

Pozbywanie się „kompleksu winy”

Przeszłość już się nie liczy?

(Korespondencja z Berlina Zachodniego)

„W, Polacy, musicie przywyknąć do tego, że różne wasze licytacje i postulaty — również w zakresie spraw humanitarnych — powołujące się na niemiecką odpowiedzialność byłyby w Republice Federalnej na głuche uszy. Nie możecie się na każdym kroku naszej polityce i naszym aspiracjom narzucać”.

Taki był sens tego, co w zachodniobermberskim klubie prasy przy Kurfurstendamm powiedział mi niedawno znany publicysta zachodniobermberski. Nie jest to żaden rewizjonista, przeciwnie — człowiek, który w RFN ma wielu przeciwników, a w rzeczywistości jest Niemcem i oczywiście reprezentuje interesy swego kraju. W związku z kryzysem w Polsce i naszą zależnością od pomocy zagranicznej, widzi nadarzącą się sposobność zwrócenia się do polityki zachodniobermberskiej „balastu” odpowiedzialności za przeszłość. Co innego — taki jest ton rozmowy — moralne poczucie jest odpowiedzialności, a co innego jej konsekwencje w sferze politycznej.

Tędy rodzaju tendencje można tu zauważyć już od dłuższego czasu. Pod wpływem wspomnianego rozmowy z archiwum po artykule, jaki 29 marca 1980 r. ukazał się w „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Jego autorem jest p. Hans-Juergen Schilling, sekretarz generalny organizacji Czerwonego Krzyża w RFN, co w tym wypadku nie jest bez znaczenia. Pan Schilling zastrzegł się wielokrotnie, że przeszłości nie można zapominać i powołuje się na to co czuli, gdy widzieli miejsca chodni hitlerowskich w Polsce. Nie można — pisze — zapominać, jakie rozmiary ludzkiego cierpienia są związane z najcięższą niemiecką przeszłością. Teza, do której zmierza w swoim artykule, jest taka: „Kom-

pleks winy jest specyficzną formą uczuciowego schorzenia. Jeśli, tak jak w Niemczech, kompleks ten przybiera postać masowego socjopsychologicznego zjawiska, wówczas stan ten z konieczności prowadzi do takiej postawy opinii publicznej, że ważnych problemów współczesności nie dostrzega się albo wcale, albo ocenia je fałszywie, usiłując je zataić lub dać na nie odpowiedź daleką od rzeczywistości. Innymi słowy: rumowisko kompleksu winy ciągle jeszcze nie zostało usunięte i utrudnia Republice Federalnej zajęcie stanowiska w sprawach humanitarnych. Żałoba złożona w grobie Wrocław (Breslau) i Królewiec (Koenigsberg), ale nie Oświęcim (Auschwitz)”.

Krótko mówiąc autorowi chodzi o to, że „kompleks winy” nie powinien już obciążać politycznego stanowiska RFN również w sprawach humanitarnych.

Nietrudno zauważyć, że sytuacja w Polsce i jej implikacje międzynarodowe sprzyjają tego rodzaju tendencjom w RFN. Tym bardziej, że znajdują one pośrednie wsparcie w wystąpieniach przedstawicieli niektórych środowisk w Polsce. Nie przypadkiem przecież w cytowanej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ukazał się nie tak dawno temu fragment historycznych rozważań Jana Józefa Lipskiego („Jeden z założycieli KOR” — prezentuje go gazeta zachodniobermberska), w którym autor rozbił w proch i pył „polskie mity o „Drang nach Osten”.

(Interpress)
JÓZEF DUBIEL

Mniej zrębów, większe pozyskanie

10 grudnia br. leśnicy Polski północno-wschodniej podlegli Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych w Białymstoku, wykonali roczne zadania obfite planem pozyskania drewna. W ten sposób 1350 tys. m sześć. znakomitego surowca trafiło poprzez tartaki i bezpośrednio z lasu do fabryk mebli, wytwórni płyt stolarskich, zakładów stolarskich, zakładów stolarskich budowlanej, kopalni węgla, fabryk papieru i do rolników. Znaczną część drewna wyeksportowano za granicę.

9 bm. „Paged” — instytucja zajmująca się eksportem naszego drewna — przesyła na ręce z-cy dyrektora OZPL — mgr inż. Stanisława Szawca serdeczne podziękowanie za zrealizowanie kontraktu eksportowego na dostawę palisadowych. Zgodnie z harmonogramem dostarczane też jest drewno do tartaków, a dostawy na wolny rynek są znacznie przekraczane.

Innowacją jest zwiększona ilość pozyskiwania drewna z obszarów zalesionych poprzez tzw. ciecia sanitarne i wykorzystanie posuszu, wiatrolomów i śniegoleśni, przy wyrębie i wywózce których pomogli leśnikom rolnicy.

Oczywiście, nikomu nie trzeba wyjaśniać jak pracochłonne są tego typu prace, ale też faktem jest, że zabiegi te miały ogromny wpływ na podniesienie stanu sanitarnego lasów. Przyczyniły się też do uchronienia przed wyścieniem dużej ilości drzewostanu. Przykładem tego może być fakt, że tegoroczne pozyskanie (1350 tys. m sześć.) wykonano na niecałych 3 tys. ha zrębów, zamiast planowanych 3477 ha.

Znaczny udział w realizacji tegorocznych zadań ma załoga Nadleśnictwa Szczepina w Nowinie (woj. suwalskie) gospodarująca na obszarze 20 tys. ha przebiegającego — głównie sosnowego — lasu Puszczy Augustowskiej. Ich udziałem jest pozyskanie 44 tys. m sześć. drewna. Odwiedziliśmy leśników na zrębie, w Leśnictwie Klonownica, którym od 22 lat kieruje — jeden z najlepszych — leśniczy Józef Giedo.

Już od początku grudnia pracę leśników bardzo utrudnia — duża jak na tę porę roku — pokrywa śnieżna. Mimo to wyrąb idzie sprawnie. Oczywiście dzień powszedni leśników z Klonownicy nie różni się od dnia pracy ich kolegów w całym OZPL. Uroczalono jest wszystkich dolegliwosciami związanymi z zaopatrzaniem w piły, łańcuchy do tych pil, brakami części zamiennych i paliwa.

Tekst i fot. R. SIENKO — CAF

Dar serca

Państwowy Dom Dziecka nr 1 w Białymstoku otrzymał z Holandii piękny dar w postaci żywności, odzieży i obuwia. Zebrali to wszyscy wśród sąsiadów, zapakowali i własnym transportem przetranszowali do Szczepina. Głównym organizatorem akcji była pani Maria Meeuwissen, z córką Stefanią i dwoma kuzynkami, zamieszkałymi w miasteczku Ede.

Jak doszło do tej zbiórki? Otóż Ties miał brata inwalidę, który zmarł w dzieciństwie i w dowód pamięci o nim postanowił pomóc dzieciom, znajdującym się w trudnej sytuacji. Wybrał



Trwa wyrąb choinek, których żywiczny zapach już wkrótce zagości w naszych domach.



Brigada gajowego Zdzisława Snańskiego na zrębie.



Przy pracy pilarz — Marian Dydkowski.

Praktyka — źródłem pomysłów

Absolwent białostockiego Technikum Rolniczego — 27-letni BOGDAN GRZYCZEWSKI należy do grona przedsiębiorców rolników w naszym regionie. W Holówkach Małych koło Juchnowa gospodaruje na 12 ha. Dysponuje szklarnią i specjalizuje się w uprawie warzyw.

Interesuje go bardzo mechanizacja rolnictwa. Na targach Poznańskich wśród prezentowanych tam maszyn i urządzeń szuka możliwości udoskonalenia posiadanej sprzętu. Na swym koncie ma już sporo usprawnień. W trakcie usprawnień, w trakcie konkursu „Uprawniajmy pracę w gospodarstwach rolnych” zgłosił pięć wdrożonych pomysłów.

— Moje projekty — mówi młody nowator — tworzą się w praktyce. W czasie eksploatacji ciągnika „Ursus” C-330, na którym zamontowałem pod-

noszenie i opuszczanie przyrządu tnącego. Można tak łatwo manewrować listwą tnącą. Hydraulikę siłową zastąpiłem sterowaniem przyrządu tnącego włącznikiem WC-5. Pozwala mi to szybko i precyzyjnie regulować wysokość ciecia zboża. Przy jednolitych (stojących) łanach, agregatem może sterować traktorzysta. Nie trzeba mu wówczas pomocnika.

— Specjaliści z fabryki maszyn rolniczych powinni utrzymywać kontakty z rolnikami. Pozwoli to na konfrontowanie teorii z praktyką, a zarazem umożliwi wprowadzenie wielu usprawnień. Ja osobiście cenę możliwość współpracy z nauczycielami białostockiego Technikum Rolniczego, a zwłaszcza z inż. Józefem Niemczakiem, który służy mi radą i pomocą.

— Sporó też czyteln. Zwalniając kłosać z zakresu ogrodnictwa i mechanizacji rolnictwa. Dla wymiany doświadczeń warto powołać kółko młodych nowatorów w większych ośrodkach gminnych.

— Wykorzystałem też hydraulikę siłową do sterowania belką tnącą w kosiarce ciągnikowej, co pozwala na szybkie

podnoszenie i opuszczanie przyrządu tnącego. Można tak łatwo manewrować listwą tnącą.

Hydraulikę siłową zastąpiłem sterowaniem przyrządu tnącego włącznikiem WC-5. Pozwala mi to szybko i precyzyjnie regulować wysokość ciecia zboża. Przy jednolitych (stojących) łanach, agregatem może sterować traktorzysta. Nie trzeba mu wówczas pomocnika.

— Specjaliści z fabryki maszyn rolniczych powinni utrzymywać kontakty z rolnikami. Pozwoli to na konfrontowanie teorii z praktyką, a zarazem umożliwi wprowadzenie wielu usprawnień. Ja osobiście cenę możliwość współpracy z nauczycielami białostockiego Technikum Rolniczego, a zwłaszcza z inż. Józefem Niemczakiem, który służy mi radą i pomocą.

— Sporó też czyteln. Zwalniając kłosać z zakresu ogrodnictwa i mechanizacji rolnictwa. Dla wymiany doświadczeń warto powołać kółko młodych nowatorów w większych ośrodkach gminnych.

— Wykorzystałem też hydraulikę siłową do sterowania belką tnącą w kosiarce ciągnikowej, co pozwala na szybkie

podnoszenie i opuszczanie przyrządu tnącego. Można tak łatwo manewrować listwą tnącą.

Hydraulikę siłową zastąpiłem sterowaniem przyrządu tnącego włącznikiem WC-5. Pozwala mi to szybko i precyzyjnie regulować wysokość ciecia zboża. Przy jednolitych (stojących) łanach, agregatem może sterować traktorzysta. Nie trzeba mu wówczas pomocnika.

— Specjaliści z fabryki maszyn rolniczych powinni utrzymywać kontakty z rolnikami. Pozwoli to na konfrontowanie teorii z praktyką, a zarazem umożliwi wprowadzenie wielu usprawnień. Ja osobiście cenę możliwość współpracy z nauczycielami białostockiego Technikum Rolniczego, a zwłaszcza z inż. Józefem Niemczakiem, który służy mi radą i pomocą.

— Sporó też czyteln. Zwalniając kłosać z zakresu ogrodnictwa i mechanizacji rolnictwa. Dla wymiany doświadczeń warto powołać kółko młodych nowatorów w większych ośrodkach gminnych.

— Wykorzystałem też hydraulikę siłową do sterowania belką tnącą w kosiarce ciągnikowej, co pozwala na szybkie

Pod patronatem E. Kennedy'ego zakup leków dla Polski

WASZYNGTON (PAP) — Pod patronatem członka Senatu Stanów Zjednoczonych Edwarda Kennedy'ego w USA przeprowadzona została zbiórka środków na zakup leków przeznaczonych dla szpitali. Oflarodawcami było szereg organizacji społecznych afiliowanych przy Kongresie USA. Zebrano łącznie sumę 5 mln

dol., za które zakupione są leki z listy zapotrzebowania, jakimi organizatorzy akcji otrzymali na własną prośbę z Ministerstwa Zdrowia w Warszawie.

Planuje się, że pierwszy transport leków wysłany zostanie z Waszyngtonu do Polski jeszcze w tym miesiącu.

Pomóżcie chorym!

Apel ministra Zdrowia i Opieki Społecznej

Jak nas poinformował dr Jerzy Lukowski — rzecznik prasowy Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, minister — Tadeusz Szlachetkiewicz — wystosował apel do studentów akademii medycznych i uczniów starszych klas średnich szkół medycznych.

„Koleżanki! Koleżki! Sytuacja, w jakiej się znajdujemy wymaga, aby wszystkie placówki służby zdrowia pozostały terenem spokojnej, pełnej zrozumienia i zaangażowania pracy dla dobra chorych. Zwracam się do Was o realizację na każdym miejscu i o każdej porze tego nakazu wynikającego z zawodu i służby społecznej, którą wspólnie pełniemy. Nie istnieją zatem, i nie mogą istnieć, żadne racje ani argumenty usprawiedliwiające inne postępowanie.

Zwracam się do Was — studentów akademii medycznych i uczniów starszych klas średnich szkół medycznych o zgłoszenie się do

najbliższych w miejscu Waszego zamieszkania placówek służby zdrowia i podejmowanie tam pracy. Wykorzystajcie przerwę w zajęciach szkolnych do czynnego włączenia się do opieki nad chorymi. Pomóżcie Waszym starszym kolegom w wykonywaniu ich ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków. Skorzystajcie z szansy pogłębiania praktycznej wiedzy przy łóżku chorego. Czujcie się pracownikami służby zdrowia.

Apel ten jest jednocześnie poleceniem dla kierowników placówek służby zdrowia zapewnienia Was odpowiednich warunków pracy”.

Służba zdrowia w trosce o pacjentów

W nowej sytuacji społecznej, jaka zaistniała w kraju po wprowadzeniu stanu wojennego, wszystkie instytucje służby zdrowia funkcjonują normalnie, a pracownicy medyczni zachowują odpowiedzialność, obywatelską postawę, wykazując wiele zrozumienia i spokoju.

Jak nas poinformowano w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Białymstoku, w szpitalach na terenie województwa białostockiego jest pełne zaopatrzenie w leki, artykuły sanitarne i sprzęt medyczny. Niektórzy pacjenci opuszczają szpitale wcześniej, zabierając ze sobą zestaw leków niezbędnych na kilka dni. Jak wynika z terenowych meldunków, jest w szpitalach trochę wolnych łóżek, szczególnie na oddziałach dziecięcych. Personel szpitalny pracuje wszędzie tak, jak dotychczas.

Stwierdzono nieco mniejszą liczbę pacjentów do leczenia otwartego, nie zaobserwowano też żadnych wzmożonych wstrząsów pogotowia ratunkowego do szpitali czy wypadków. Obecnie pacjenci mogą uzyskać poradę również w izbach przyjęć szpitali, które zostały odpowiednio przeprofilowane.

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW nawiązał kontakt z Akademią Medyczną, oferując szereg miejsc pracy dla studentów, którzy korzystając z wolnego czasu zechcą odpowiedzieć na apel ministra Zdrowia i Opieki Społecznej i podjąć pracę w placówkach służby zdrowia, pomagając swoim starszym kolegom w wykonywaniu odpowiedzialnych, trudnych obowiązków, oraz pogłębiając praktyczną wiedzę przy łóżku chorego.

Do apelu na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego leki docierają zgodnie z dotychczasowymi zamówieniami i w takim asortymencie, jakim dysponują wytwórnie krajowe i jakie z zagranicy udało się sprowadzić. Składnicy „Cefarm” — taka informacja otrzymała z białostockiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm”.

Bez zmian funkcjonuje Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego. Mimo chronicznego braku części zamiennych, notuje się tu stuprocentową sprawność samochodów. Paliwa, jak dotąd nie brakuje, a cała załoga — jak zapewnia dyrektor — jest bardzo zdyscyplinowana i pracuje bez zarzutu.

Na podziękowanie za dotychczasowe zaangażowanie w służbę zdrowia i opiekę nad pacjentami, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wystosowało listy podziękowań do wszystkich placówek, które w tym czasie wykazały się szczególną troską o pacjentów.

Wprowadzone tym rozporządzeniem ograniczenia mają charakter czasowy i w miarę stabilizowania się sytuacji społeczno-gospodarczej kraju zostaną ukończone.

Podkreślono także, że w tym czasie, w którym państwo w pełni gwarantuje wszystkim opiekę zdrowotną, w kasach banków zgromadziła

Paragraf 1. Wszelkie płatności wynikające z zobowiązań państwowych na rzecz Skarbu Państwa oraz innych jednostek gospodarki społecznej dokonywane są bez ograniczeń według

Paragraf 2. Wpłaty na rachunki oszczędnościowe ludności przydzielone do wydatków budżetowych według zasad bez ograniczeń;

Paragraf 3. Płatności, o których mowa w pkt 1), mogą być regulowane z rachunków oszczędnościowych ludności bez ograniczeń;

Paragraf 4. Wpłaty na rachunki oszczędnościowe ludności przydzielone do wydatków budżetowych według zasad bez ograniczeń;

Paragraf 5. Wpłaty na rachunki oszczędnościowe ludności przydzielone do wydatków budżetowych według zasad bez ograniczeń;

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie wykonania dekretu o stanie wojennym w zakresie gromadzenia środków pieniężnych, obrotu pieniężnego i obsługi finansowej oraz udzielania kredytów

Na podstawie art. 33 pkt. 2 dekretu z dnia 13 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. nr 29) zarządza się, co następuje:

Paragraf 1. Rozliczenia pieniężne i obrotowe oszczędnościowych ludności odbywa się według następujących zasad:

1) Wszelkie płatności wynikające z zobowiązań państwowych na rzecz Skarbu Państwa oraz innych jednostek gospodarki społecznej dokonywane są bez ograniczeń według

4) Wpłaty z rachunków oszczędnościowych nie mogą przekraczać sumy 10.000 zł miesięcznie. Wpłaty z rachunków oszczędnościowych — rozliczeniowych mogą przekroczyć tę sumę do wysokości wpływów miesięcznych z tytułu przekazów wynagrodzeń, emerytur i rent;

5) Zawiesza się do odwołania realizację wypłat z tytułu bonów oszczędnościowych na okaziciela, a bony — imienne realizuje się zgodnie z zasadami ustalonymi dla rachunków oszczędnościowych w pkt. 4);

6) Wpłaty z rachunków oszczędnościowych na koszty produkcji i usług mogą być wypłacane z zgody kierownika placówki bankowej;

Paragraf 2. Obsługa rachunków bankowych jednostek gospodarki społecznej odbywa się według następujących zasad:

1) Obsługa rachunków bankowych jednostek gospodarki społecznej odbywa się według następujących zasad:

2) Przepisy ust. 1 pkt. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do o-

racunkach bankowych dokonany jest według dotychczasowych zasad bez ograniczeń;

2) Z rachunków bankowych mogą być dokonywane wypłaty w gotówce na pokrycie wydatków na potrzeby pracowników zatrudnionych w posiadaniu tych rachunków do wysokości należnej w danym miesiącu na podstawie przedstawionej listy płac i na własne potrzeby do wysokości 15.000; gotówka niezbędna na zakup surowców, materiałów, półfabrykatów i narzędzi do wysokości zapewniającej ciągłość produkcji i usług może być wypłacana z zgody kierownika placówki bankowej;

3) Zasada, o której mowa w pkt. 2), dotyczy również wszelkich rachunków oszczędnościowych osób prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne;

4) Wpłaty z rachunków oszczędnościowych jednostek gospodarki społecznej odbywa się według następujących zasad:

1) Obsługa rachunków bankowych jednostek gospodarki społecznej odbywa się według następujących zasad:

2) Przepisy ust. 1 pkt. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do o-

sób prawnych nie będących jednostkami gospodarki społecznej.

Paragraf 3. Obsługa rachunków walutowych ludności oraz jednostek gospodarki społecznej (krajowych dewizowych) odbywa się według następujących zasad:

1) Wszelkie wpłaty w walutach obcych przyjmują się na rachunki walutowe według dotychczasowych zasad bez ograniczeń;

2) Zawiesza się do odwołania wypłaty gotówkowe, wykonywane przekazami i innymi zleceniami z granic w walutach obcych;

3) Utrzymuje się dotychczasowe zasady wypłat w bonach towarowych S.A. oraz o sprzedaży walut obcych za złote polskie;

4) Obsługa rachunków eksportu wewnętrznego dokonywana jest według dotychczasowych zasad;

5) W razie wyjazdu za granicę na podstawie odrębnego

zezwoleństwa, posiadacz rachunku walutowego może podjąć kwotę o równoważności do 300 dolarów na osobę, a także pokryć niezbędne koszty przejazdów.

Paragraf 4. Obsługa rachunków walutowych ludności oraz jednostek gospodarki społecznej (krajowych dewizowych) odbywa się według następujących zasad:

1) Wszelkie wpłaty w walutach obcych przyjmują się na rachunki walutowe według dotychczasowych zasad bez ograniczeń;

2) Zawiesza się do odwołania wypłaty gotówkowe, wykonywane przekazami i innymi zleceniami z granic w walutach obcych;

3) Utrzymuje się dotychczasowe zasady wypłat w bonach towarowych S.A. oraz o sprzedaży walut obcych za złote polskie;

4) Obsługa rachunków eksportu wewnętrznego dokonywana jest według dotychczasowych zasad;

5) W razie wyjazdu za granicę na podstawie odrębnego

skiego mogą wprowadzić odstępstwa od postanowień ust. 1.

Paragraf 6. W zakresie rozliczeń zagranicznych z tytułu obrotów handlowych i usługowych, a także operacji bankowych, z zagranicą dotychczasowe zasady pozostają bez zmian.

Paragraf 7. Upoważnia się ministra Finansów i prezesa Narodowego Banku Polskiego do uregulowania spraw dotyczących rozliczeń, obsługi finansowej, obrotu oszczędnościowego i kredytów nie objętych rozporządzeniem.

Paragraf 8. W dniach 14 i 15 grudnia 1981 r. zawiesza się obsługę bankową oraz obsługę rachunków oszczędnościowych w agencjach PKO i urzędach pocztowych z wyjątkiem przyjmowania ułagów składowych i dokonywania wypłat z tytułu skupu produktów rolnych oraz wypłat wynagrodzeń dla zakładów pracy.

Paragraf 9. Utrzymuje się w mocy podwyższenie oprocentowania

wkładów oszczędnościowych od dnia 1 stycznia 1982 r.

Państwo gwarantuje nienaruszalność wkładów zarobkowych i depozytowych jak i dewizowych i pełną wypłacalność z odsetkami, po uzyskaniu stabilizacji sytuacji w kraju.

Paragraf 10. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Paragraf 11. Poinstrzeżenie przez Radę Ministrów decyzje prezentowane w niniejszym rozporządzeniu mają przede wszystkim na względzie pełne zabezpieczenie środków pieniężnych zgromadzonych przez ludność w bankach i kasach w złotych polskich jak też w walutach obcych.

Wprowadzone tym rozporządzeniem ograniczenia mają charakter czasowy i w miarę stabilizowania się sytuacji społeczno-gospodarczej kraju zostaną ukończone.

Podkreślono także, że w tym czasie, w którym państwo w pełni gwarantuje wszystkim opiekę zdrowotną, w kasach banków zgromadziła

W normalnym rytmie

- ◆ Niezasadny wykup pieczywa
- ◆ Podaż mleka i przetworów równoważy popyt
- ◆ Transport wiejski przewozi towary terminowo, jedynie zakłęcia w odbiorze mleka ze zlewni
- ◆ Odsienianie w mieście: MPO stara się, dozorczy i administratorzy niebardzo...
- ◆ NA dworcach PKP ruch niewielki; opóźnienia pociągów dalekobieżnych
- ◆ Drogi zaśnięte i oblodzone — utrudnienia w kursowaniu autobusów

Od poniedziałku wielu klientów dokonuje większych niż zazwyczaj zakupów podstawowych artykułów żywnościowych, zwłaszcza pieczywa, mleka i produktów mlecznych, maki i kaszy mąki.

Do sklepu spożywczego „Ratuszowy” przy ul. Lipowej 10 o godz. 10 w drugim rzucie dostarczono akurat 150 kg jeszcze gorącego chleba i wykupiono go w niecałe dziesięć minut. Oczywiście sprzedaż ograniczona do dwóch bochenków na jedną osobę. Klienci czekali już przed sklepem na samochodach dostawczych. O godz. 10.15 kierowniczką sklepu, Teresa Dyżewska, zamówiła 500 kg, ale otrzymała tylko 300 kg. Sprzedawane jest mleko (zamówiono go 360 butelek), masło (zgrupowano go 500 kg), twaróg i makaron. W poniedziałek była jeszcze kasza manna.

Interesuje nas, czy personel miał kłopoty z dojazdem do pracy na godz. 5. Okazuje się, że tak. Na autobus z Antoniuśką do Centrum trzeba było czekać pół godziny. O godzinie później niż zwykle była pierwsza dostawa pieczywa.

W sklepie spożywczym przy ul. Lipowej 12 o godz. 6 było 900 litrów mleka i pełno go było jeszcze o godz. 10.30. Natomiast do godz. 10.30 sprzedano 1078 kg chleba, 2500 bułek zwykłych i 1740 bułek śląskich. Około godz. 11 było jeszcze pieczywo, lecz w niewielkiej ilości (w poniedziałek tj. 14 bm. sprzedano 2282 kg pieczywa). Wczoraj był zapas kaszy mąki — ok. 500 kg i makaronu — ok. 100 kg. Nie było dżemów, których to w poniedziałek było jeszcze 1650 słoików.

W samobusowym sklepie spożywczym nr 10 przy ul. Manifestu Lipowego o godz. 10.20 było jeszcze pieczywo na półkach. W 25 minut później już go zabrakło. W dwóch rzutach sklep ten otrzymał 695 kg chleba, ok. 3 tys. bułek i 800 rogalików w poniedziałek sprzedano 1470 kg pieczywa i 400 bułek. Na trzeci zamówiono ok. 1100 kg. Dostawę tej spóźnioną się na godz. 16. Mleka zamówiono 780 butelek i do południa było ono jeszcze w sprzedaży. W poniedziałek sprzedano 840 butelek mleka i zabrakło go już o godz. 13. Wczoraj kupić tu było można rozmaite kasze i ryż. O godz. 11.05 dostawa maki, której akurat zabrakło. Dostarczono ponadto cukier, musztardę, olej, sól itp.

Z p mocą ptakom i zwierzętom

Ośrodek WSS „Praktyczna Pani” nr 6 w Białymstoku od kilku lat prowadzi systematyczną działalność na rzecz opieki nad zwierzętami poprzez zbieranie suchego pieczywa, które dostarczane jest do miejscowego ZO. Istniejące przy Ośrodku koło Ligi Ochrony Przyrody, skupiające 17 dzieci, wiele troski poświęca do karmieniu ptactwa i zwierząt w czasie zimy. W trakcie ferii zimowych wygłaszane są odpowiednie prelekcje i pogadanki oraz urządzane wyścigi do ZO i parku w celu ustawiania pojemników z pokarmem.

Sądzić należy, że inicjatywy Ośrodka „Praktyczna Pani” i kół LOK znajdują wiele nasładowców zwłaszcza, że ptactwo i zwierzęta w parkach i lasach potrzebują dużej pomocy aby móc przetrwać zimę. (h)

Komunikat MO

30 LISTOPADA br. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła JADWIGA SOKOŁOWSKA, z domu Zubrzycka, córka Franciszka i Czesławy z domu Olubowicz, u. 4 lipca 1941 r. w Krzemieniu, zam. SUWAŁKI, ul. 1 Maja 27 a m. 61.

RYSOPIS: wiek około 40 lat, wzrost około 165 cm, szczupła, budowy ciała, włosy krótkie, proste, koloru blond, twarz owalna. Ubrana w płaszcz z materiału koloru zielonego, spodnie koloru czarnego, czarna golf, botki koloru złotego oraz beret z dzianiny koloru zielonego.

Zaginiona, w dniu 30 listopada br. ok. godz. 20.30 udała się z miejscowości PRZEBÓDZ do nieznanym kierunku i od tej chwili ślad po niej zaginął.

Osoby mogące udzielić informacji o aktualnym miejscu pobytu zaginionej, proszone są o skontaktowanie się z KM MO w SUWAŁKACH, tel. 44-44, 48-22 lub z najbliższą jednostką MO. (h)

W sklepie „Przydworcowym” (nr 112) przy ul. Kolejowej do godz. 12 było mleko (zamówiono go 360 butelek), chleb (w dwóch rzutach dostarczono 1965 kg, 500 butelek i 200 rogalików). Gdyby zabrakło pieczywa, zastępcą kierownika, Henryka Sokółowskiego zamówiłby dostawę interwencyjną. Do wtorku nastąpiła wysprzedaż kaszy mannej. Na półkach sklepowych sporo było natomiast makaronu. Klientów wciąż dużo, a zwykłe go godz. 15—16 było ich niewiele. Sklep jest czynny do godz. 19. Klienci realizują całą przydział kartkowy na masło.

Wczoraj, w wielu białostockich sklepach spożywczych jeszcze w samopokładzie można było nabyć mleko. Oznacza to, że przedwczorajszą zwiększoną popyt, powodowaną również ogólnym niepokojem, doszedł już do powszedniej normy. Białostocka Spółdzielnia Mleczarska, zaopatrująca nas w artykuły nabiałowe, zrealizowała całe wczorajsze, miejskie zamówienie. Do sklepów dostarczono 103 tys. 1 mleka, 7 tys. 300 1 śmietany, 1230 1 napojów, 13 tys. 680 kg twarogów (w tym 5 tys. 400 kg serków smakowych) oraz 4 tys. 300 kg serów twarogowych. W dniu wczorajszym sklepy otrzymały też 12 tys. 600 kg masła, dużo więcej niż w dniach poprzednich.

W zakładzie panuje atmosfera wyjątkowej pracy. Od wczesnych godzin porannych zajeżdżają samochody dostarczające mleko z terenu. Spotkaliśmy kierowcę „Stary”, Bogusława Kochańskiego, który przywiózł właśnie mleko z Dobryniowa i Borsuków. — Jak droga? — pytamy. — Tak jak w zimie. A skup mleka? — Normalnie, jak każdego dnia.

W zwykłym rytmie pracują też wszystkie działy mleczarskie. Podczas naszych odwiedzin trwały już przygotowania do dnia następnego. W ruchu była maszyna butelkująca mleko (awaria już usunięta), myto konwie, paczkowano twarogi i serki smakowe.

— Pracujemy w trudnych warunkach, mamy kłopoty z dojazdami — powiedziała nam Barbara Marszałek, operator maszyn butelkujących — ale zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy potrzebni jako niezbędne ogniwko w funkcjonowaniu naszego społeczno-gospodarczego organizmu.

Jeśli zaś chodzi o skup mleka, to przebiega on aktualnie na poziomie roku 1979. Trudności występują natomiast z paliwem dla prywatnych kontrahentów. Spółdzielnia zatrudnia bowiem 38 traktorzystów, którzy dowożą mleko z poszczególnych wsi.

W ostatnich dwóch dniach nie zanotowano większych zakłóceń w funkcjonowaniu transportu wiejskiego. W poniedziałek — jak informuje wiceprezes do spraw przewozów, Franciszek Rudnik, rozładowano na stacjach PKP w wojewódzkim białostockim 90 wagonów, przewożących towary do hurtowni i magazynów GS. Były to przeważnie węgiel, papa i wapno. Wczoraj rozładowano ponad 30 wagonów, również z innymi towarami przemysłowymi dla wsi. Rozładunek przebiegał bez opóźnień. Nie dotyczy też do zarządu sygnały o zakłóceniach w dostawach towarów z magazynów do sklepów wiejskich, w dostawach pieczywa.

W istocie zakłócenia takie jednak wystąpiły ze względu na dość trudne warunki drogowe i atmosferyczne w ostatnich dniach. Zdarzały się opóźnienia w dostawach pie-

czywa, co w połączeniu z tendencją do nadmiernej wykupu przez mieszkańców, było źródłem dodatkowego zderzenia.

Trudne warunki drogowe (nie odsienione odcinki dróg wiejskich) spowodowały też zakłócenia w rytmicznym odbiorze mleka z punktów skupu, zwłaszcza odległych od głównych tras. Najgorzej było w gminach Bielsk Podlaski i Monki, stosunkowo najlepiej — na terenie sieniawickim i łaskim. W niedziele nie zwieziono mleka z 13 zlewni, w poniedziałek — z 6 punktów. Według wczorajszych, przedpołudniowych meldunków, jakie napłynęły do Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego, z Łap i Sokółki jeszcze wtedy nie nadeszły cysterny po mleko nie dotarły do dwóch punktów w gminie bielskiej, do trzech — w dąbrowskiej i do jednego — w monieckiej.

Transportowcy wiejscy uzależniają poprawę swojej pracy od szybkiego oczyszczenia dróg ze śniegu. Trzeba tu zmobilizować zarówno drogowców jak i urzędy gmin, włączając do pomocy w odsienianiu — w ich własnym interesie — samych mieszkańców. Zdarzające się ostatnio częste przerwy w dostawach mleka, zakłócające pracę w gospodarstwach, utrudniają również pracę w zlewniach. Np. zamiast przepompowywać mleko ze zbiorników do cystern samochodowych, trzeba przelewać je w wiaderka bądź wzywać samochody z pompami.

Nasila się też kłopoty z ogumieniem, akumulatorami i paliwem.

W holu kasowym białostockiego dworca kolejowego w godzinach 10—11 ruch był niewielki. Przy dwóch okienkach kasowych stały trzy osoby. W dworcowej świetlicy drzemało dwóch mężczyzn. Przez głośniki ogłaszano spóźnienia niektórych pociągów dalekobieżnych przyjeżdżających do Białostoku. Ze 170-minutowym opóźnieniem przybył pociąg pospieszny ze Szczecina, 90-minutowym z Berlina i Warszawy Gdynię.

O tym jak wczoraj w godzinach rannych i przedpołudniowych wyglądała sytuacja w komunikacji kolejowej poinformowała dyżurna ruchu, Wiesława Zuchowska. A więc było to dzień jak każdy inny. Wiosna pociągów odjeżdżała rano zgodnie z planem, niektóre tylko z 5- lub 10-minutowym opóźnieniem. Gorzej było z pociągami dalekobieżnymi przyjeżdżającymi do Białostoku. Tam notowano spóźnienia i to duże.

Przez kilka kolejnych dni Czytelnicy skarżyli się, że niektóre dworce kolejowe nie dba o należyte utrzymanie peronów i wiaduktów. Perony były śliskie i przez to upadki pasażerów były nagminne. A w takiej sytuacji o wypadkach nie trudno. Zdarzało się zresztą rozbić nosa, potłuczenie przy upadku. W dniu wczorajszym przybył do stacji pociąg z przyczepami, który przewoził pasażerów i waduktów. Usunąć o oblodzoną część nawierzchni i przejścia pospiano piaskiem. Oby tak zawsze było.

W dworcowej restauracji 30 proc. miejsc zajętych. Zjeść można było zupę piekarkową, knedle z serem, kanapkę z szynką. Z napoi gorących — herbata, z zimnych — kefir, ziołovit, herbawit i woda sodowa. W pobliskim barze mlecznym „Jaros” królowała babka ziemniaczana i kaszan-ka.

Na dworcu PKS panował tłok. Dużo było młodzieży ze szkół średnich i wyższych. Wrócili do domów. We wczes-

nych godzinach rannych odwłano 8 kursów — do Cieluszek, Kruszynian, Ciechanowca, Suchowoli, Moniek, Bielska Podlaskiego, Tykocina i Łap. Po prostu są duże kłopoty z taborem. Niskie temperatury spowodowały, że kierowcy nie mogli uruchomić silników. Z tego powodu wymienione kursy miały kilkugodzinne opóźnienia. Trudne zimowe warunki jazdy przyczyniły się do zwiększenia awaryjności pojazdów. Pekają i tak zjeżdżone już opony, wysiadają słabe akumulatory, łamią się silnikowe części, niszczy się karoseria.

Stan dróg pozostawia dużo do życzenia. Nie wszystkie trasy są odsienione, a przez to nie są przejezdne. Wczoraj nieprzejezdne były następujące trasy: Knyśzyn przez Kallinówkę — Jaświli. Monki przez Pawelce — Jasionówkę, Monki przez Brzozowę, Janów przez Bombie, Hajnówkę przez Suszczę, Bielsk Podlaski przez Łapy — Bransk. Najgorzej jednak z przejezdnością było w okolicach Sokółki i Dąbrowy Białostockiej. Wyjechało tam na trasę zaledwie kilka autobusów.

Kierowcy narzekają, że większość dróg przejazdowych też nie jest należącej pilnowana przez służby drogowe. W jednym miejscu jeździ się po lodzie, bo nikt jeździ nie posypał, w innym znowu posypało solą, a od niej porobiły się doły. Tylko tam, gdzie dokładnie odsieniono i posypało piaskiem, drogi nadają się do normalnej komunikacji.

Zastępcą dyrektora Oddziału Osobowego PKS w Białymstoku, Eugeniusz Kisielewski chwali całą załogę za ofiarną pracę i wykazanie dużego zdyscyplinowania. Przypadki nieprzebiegające z kierowców do pracy są rzadkością. Przyczyna tego jest zazwyczaj brak dojazdu z miejsca zamieszkania albo choroby. Mimo, że warunki jazdy są trudne, tabor jest słaby, wszyscy starają się jeździć na trasę i dowozić pasażerów do celu. Do dyspozycji dyspozytora Oddziału zawsze jest 5—6 kierowców i wozów zapasowych. Jeśli któryś autobus wypadnie z trasy z powodu awarii, to natychmiast wyjeżdża wóz zapasowy.

ZESPÓŁ REPORTERÓW

W pakiecie sygnałów

Beztraska zbyt kosztowna

Na białostockim Osiedlu Dziesięciny, przy ul. Jasinowej 48 stoi ogrzewany blok mieszkalny o 11 pięter, 10 klatek schodowych zamieszkały przez około 270 rodzin. Nie opodal znajduje się osiedlowe parking samochodowy, bardzo tu potrzebny, ale z powodu braku oświetlenia narażony na ciągłe wizyty samochodowych złodziejków.

Zdaniem mieszkańców tego bloku, w JEZEGO WEBERA nie ma można posiadać projektantów parkingu o jakichś przeoczeniu. Owszem, od wiosny, zgodnie z dokumentacją, założono tu instalację elektryczną (słupy i kable), tyle, że na tym się skończyło. Kto ma podjąć oświetlenie i konserwować je? — Na to pytanie toczy się do dziś dyskusja między Administracją Osiedla, Elektrownią „Ten” i Zarządem. Trwa chyba zbyt długo i kosztuje za wiele. Bo skoro wydano pieniądze na budowę parkingu i na instalację, to można by oszczędzić na pokryciu szkód wyrządzanych w ciemnościach.

Komu pusty dom?

Od prawie dwóch lat przy ul. Wesolej 9 w Białymstoku stoi pusty budynek — stary wprawdzie, ale solidny, mury, w kilku miejscach parterem i poddaszem. Ostatnio mieszcy się tu warsztat naprawy sprzętu medycznego, a po lech wyremontowano, to dziś nie znalazł się nikt chętny. — Trudno wprost uwierzyć w takie przeoczenie przy obecnych kosztach lokalowych. Trudno też śmiać się, iż tak długi trwać może spór, komu ów lokal przydzielić?

Wraz z mieszkańcem bloku sąsiadującego z pustym budynkiem (nazwisko i adres znane red.) — dedykujemy ten sygnał kompetentnym władzom miasta.

Kłopot z zapalniczką

Zapalek brakowało, były na ten temat wyjaśnienia. Ale brakowało też gazu do zapalniczek i benzyny, to i tak — stwierdza nasz Czytelnik, p. J. NAUMCZYK, pytając, czy ewentualnie nie można by napędzać gazem już wykorzystanych pojemników, lub też przynajmniej w sposób bezpieczny, bo może wytworzyć brakujące opakowań, podobnie jak wielu innych fabrykom. A już przynajmniej małe ilości benzyny do zapalniczek powinny być dostępne, nawet przy obecnym kryzysie paliwowym!

Wiadukt-pułapka

Kolo białostockiego dworca fabrycznego przy ul. Traugutta jest wiadukt łączący te ulice z ulicą Towarową. Nie wiem, kto jest opiekunem tego wiaduktu. Właściciel małe ilości benzyny do zapalniczek (adres znane red.) — chciałabym



Plugi w akcji na Alei 1 Maja.

Wczoraj na ulicę Białostoku wyjechał następujący sprzęt MPO: dwie wielkie plugi, w tym jeden duży wirnikowy, trzy posypywarki, jedna równiarka. Głównym zadaniem były poprawa przejezdności głównych miejskich tras komunikacyjnych, a także zmniejszenie niebezpiecznej śliskości nawierzchni.

Jeśli MPO w miarę sprawnie wywiązuje się ze swych obowiązków, to nie można tego powiedzieć o instytucjach, przedsiębiorstwach, zakładach pracy i właścicielach nieruchomości. Brak jest troski o oczyszczenie — zgodnie z obowiązującymi przepisami i wydanymi określonymi zarządzeniami — całego przylegającego chodnika i połowy jezdni. Tylko nieliczni wywiązują się ze swych obowiązków, a skutki tego odczuwają przechodnie i kierowcy. Można pochwalić tylko niektórych dozorców i gospodarzy budynków w osiedlach spółdzielczych, którzy dbają o codzienne sprzątnięcie chodników i systematyczne posypywanie piaskiem.



Nad sprawnym funkcjonowaniem sprzętu MPO czuwa dyspozytorka JANINA RUSZKOWSKA. Łączność ułatwiają zainstalowane radiotelefony. Fot. Jan Malec

Rzeczywistość i nadzieje kulturalne spółdzielców

go pochwalił za doskonałe oświetlenie tego obiektu, ale też mam pretensje do skandalicznego stanu schodów. Dziury w spróchniałych deskach były pułapką o każdej porze, a co dopiero mówić gdy przysypał je śnieg?

Również pułapka...

...w postaci wystającej płyty betonowej, czyha na kierowców na przejeździe kolejowym przy zjeździe do Jezewa. Groźna szczególnie przy mijaniu się pojazdów. (Ag)

Reperkusje uszkodzonej ryny

4 listopada br. wicherza zerwała rynnę z budynek nr 1 przy ul. W. Wasilewskiej w Białymstoku. Dom ten był tu po długim oczekiwaniu remontem. Tymczasem to m.in. niepomniara gorliwość mieszkańców w zabieganiu w białostockim Zarządzie Budynków Mieszkalnych o naprawę rynny. Opiętność ZBM — jako że do tej pory rynnę nie przymocowano — jest być może spowodowana chęcią powtórzenia remontu. Tymki już bowiem opadają, dach znowu przecieka, a pod drzwiami wejściowymi powstało na utrudnieniu lokatorów dzikie lodowisko. Spodziewać się należy dalszych reperkusji uszkodzonej ryny.

Kogo to obchodzi? (RM)

Mineło już wiele tygodni od czasu, gdy w DOBRZYNIOWIE wicher zerwał dach z przystanku PKS. Mury stały odkryte, a leżące dachy obok niszczyły. Nie ma gdzie schować się przed deszczem i śniegiem. Sprawa nie zajęła się ani miejscowy Urząd Gminy, dyrekcja Oddziału PKS w Białymstoku, ani też, pasażerowie. Przy dobrych chęciach i odrobienie materiału kilku ludzi w ciągu godziny może doprowadzić przystanek do normalnego stanu. (rp)

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 10—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

10-tysięczna rzesza pracowników spółdzielczości pracy dysponuje w śródmieściu Białostoku (przy ul. Kilińskiego) placówką, gdzie z powodzeniem można rozwijać swoje zainteresowania i spędzić wolny czas. Z różnych form działalności Społdzielczego Domu Kultury korzysta ponad 500 osób.

Reglamentacja — co, gdzie, jak?

Wszelkie informacje dotyczące reglamentacji w Białymstoku i województwie można uzyskać telefonicznie w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego (w godz. 8—15) tel. 31-456, 34-115 oraz w Oddziale WSS „Społen” w Białymstoku (w godz. 7.30—18) — artykuły zbożowe, cukier, art. cukiernicze, art. monopole i tytoniowe / tel. 254-83; — mięso, przetwory mięsne i wyroby garmażeryjne — tel. 244-81; — art. mleczarskie, jaja — tel. 254-06.

Uwagi na temat funkcjonowania handlu, wnioski i propozycje — tel. 244-74.

Wyższe telefony WSW:

Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04 i 204-53

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 368-24

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy, wewnętrzny, laryn-

Wizytówka SDK jest Ognisko Muzyczne, w którym dzieci i młodzież uczą się gry na fortepianie, gitarze, akordeonie, skrzypcach i flecie. Poziom nauczania jest dobry, o czym świadczą wysokie lokaty w konkursach i przeglądach ogólnopolskich. Zajęcia odbywają się też w filii Ogniska na Dziesięcinach. Prowadzona jest też nauka angielskiego.

Dotychczas — mówi dyrektor SDK Tadeusz Gąsowski — nie było autentycznej wizji naszej placówki z załogami spółdzielni pracy. Chcemy ze swoimi propozycjami kulturalnymi dotrzeć do tych środowisk, urządzić imprezy, odczyty, spotkania itp. Niedawno reaktywaliśmy działalność Klubu Seniora. Zamierzamy stworzyć zespół wokalny złożony z ludzi „złotej jesieni”.

Pamiętamy też o pięciopięk. Prowadzimy obecnie kursy kroju i szycia. Wkrótce rozpoczyna się zajęcia na kursie kosmetycznym.

W wolne soboty odbywają się zajęcia w kółach i zespołach. Przytoczyć jednak trzeba, że dotychczasowa oferta spędzania wolnego czasu jest raczej uboga; korzystanie ze świetlic, sali klubowej, oglądanie telewizji, czytanie prasy. Zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy zaproponować coś bardziej atrakcyjnego.

Na działalność całoroczną klub ma zadeklarowane fundusze w wysokości 1,3 mln zł. Niektóre spółdzielnie nie przekazały jednak uprzednio zaofiarowanych kwot na konto SDK. Komplikuje to przeprowadzenie remontu oraz wyposażenie klubu w odpowiednie meble i sprzęt. (es)

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003 ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Apel do członków Młodzieżowego Pogotowia Zyczliwości

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku zwrócił się z apelem do wszystkich członków Młodzieżowego Pogotowia Zyczliwości o kontynuowanie podjętej akcji pomocy ludziom chorym, samotnym, niepełnosprawnym. Jednocześnie też zwraca się do uczniów szkół średnich, którzy obecnie oczekują na ferie zimowe, o zgłaszanie się do najbliższych Punktów Opieki PCK w celu podjęcia działalności społecznej na rzecz ludzi starszych.

We wszystkich miejscowościach, gdzie działają grupy Młodzieżowego Pogotowia Zyczliwości — w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Łapach, Michałowie, Monkach i Sokółce, poczynając od dziś, 16 bm. do 3 stycznia 1982 r. terminy załatwiania zgłoszeń ustalonych zostają na godz. 10—15.

Przy okazji informujemy, że powstała niedawno MPZ w Hajnówce skupia 40 uczniów i uczniów tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego z białostockim językiem nauczania i Zespołu Szkół Zawodowych. (h)

Pamiętali o sierotach

Kolo Spółdzielczych istniejące przy Osiedlu WSS „Praktyczna Pani” Nr 6 w Białymstoku, wspólnie z Osiedlową Komisją Zdrowia, urządziło kilka imprez dla seniorów. Na spotkaniach z najstarszymi mieszkańcami osiedla w kawiarni „Forum” i Klubie Budowlanych wystąpiły zespoły artystyczne, wreczono 200 laureatów wykonanych przez dzieci i 100 drobnych upominków przygotowanych z reszek nici i materiałów. (h)

Czy to „kwiatek”?

Od kilku lat słyszymy o akcjach budowy boisk, lodowisk, placów gier i zabaw, widząc w tym jeden ze środków do podnoszenia kultury fizycznej naszego społeczeństwa. Wiele z tych akcji odbywa się w ramach czynów społecznych. Popularyzacji ich nie służy dewastacja istniejących obiektów sportowych, zwłaszcza że żeli nosi znamiona beznamiętności.

Obok akademika „Kujonke” przy ul. Krakowskiej znajduje się lub raczej znajdowało się boisko pokryte asfaltem. Od dwóch lat jest ono rozkopane głębokimi rowami w poprzek i wzdłuż. Dawniej służyło ono jako miejsce gier dla studentów, młodzieży z dzielnicy, a zimą urządzano tam lodowisko.

Jesteśmy ciekawi — kto i na czyje polecenie jest wykonawcą tego „działa”? (j.s.)

POŻARY

W Siemiatyczach doszło nie tak dawno do pożaru w magazynie zbożowym — paszowym (wielkość GS). Na szczęście, pożar szybko zaawansował i przystało do akcji gaszących. W wyniku straty były niewielkie. Spaleniu uległo tylko blisko 200 sztuk worków żytowych, łącznej wartości 5 tysięcy złotych. W budynku, w którym powstał z powodu samozapalenia się składowanych przez dłuższy czas na dużym stole, wylotnych worków.

We wsi Pokosno gmina Suchowola doszło do pożaru około godz. 21.30 — a więc w czasie kiedy nie było już dzieci w budynku szkolnym. Częściowo spaleniu uległ stół w jednym z pomieszczeń. Straty szacuje się na około 15 tys. zł, a przyczyną ognia była nieszczesność przewodów kominowych. (K)

ZNALAZIONO

11 bm. znaleziono przy białostockiej „Desie” portmonek z kluczymi i niewielką sumą pieniędzy. Można ją odebrać w pok. nr 2 przy ul. Wesołowskiego 1.